Nr. 15. Niedziela 19 stycznia 1913. Rocznik XXII.

2 K miesięcznie z odsyłką.

Zagranicą miesięcznie 2 M. 30 f., 3 fr. 50 ctm., 2½ szyl., 70 cm. amer.

Tygodniowo w Krakowie 40 h, z dostawą do domu 46 h.

Cena numeru oddzielnego 8 h.

Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.

Wychodzi codziennie popołudniu z wyjątkiem niedziel i świąt.

Redakcya i Administracya: Kraków, ul. Filipa 11. Telefon Nr. 396. Konto czekowe Nr. 34.095. Adres telegr.: Naprzód Kraków.

Dział inseratowy: Kraków, Floryańska 55. Telefon Nr. 1354. Konto czekowe Nr. 910.

Ceny ogłoszeń: Za miejsce wiersza petitem 20 h. Za miejsce wiersza petitem w Nadesłanem 60 h.

Wrzód pękł.

Wybory gminne we Lwowie szczęśliwie się skończyły. Oddziałały one o tyle i poza rogatkami Lwowa, że narodowi demokraci nie zaniedbali ani jednej demagogicznej sztuczki, aby „rozruszać“ Lwów i stanąć w obronie jego polskości!... Ci sami gorący obrońcy polskiego jednego miasta wobec „strasznej“ groźby ze strony Rusinów, ci sami narodowi demokraci, którzy całą Polskę wydać byli zdecydowani na łup Moskalom, czy delikatniej: „państwowości rosyjskiej“.

Aby rozdmuchać ogień we Lwowie, podpalili cały kraj, zawichrzyli Koło polskie, zepchnęli politykę polską z wszelkiej roli aktualnej w państwie. Rząd austryacki słyszący o samych skandalach, których terenem jest Koło polskie od lat sześciu, nie potrzebuje właściwie z niem się liczyć. To też od sześciu lat notujemy tylko krzywdy kraju, a nie mamy do zaznaczenia ani jednej ważnej zdobyczy.

Ale narodowa demokracya wprowadziła dwudziestu kilku swoich ludzi do Rady miejskiej we Lwowie i notuje zwycięstwo partyjne, ona, która od zwycięstw odwykła była, gdy rząd nie był skory do dawania pieniędzy i żandarmów dla „prawdziwych Polaków“...

Zwycięstwo tem łatwiejsze zresztą, że p. Bobrzyński zdaje się chciał trochę spokoju mieć pod bokiem i pomógł do sklejenia „bloku“ mieszczańsko-klerykalnego żydowsko antysemickiego narodowego we Lwowie.

Przyczem najzabawniej wyglądała „polska demokracya“, t. j. partya p. dra Leo, która szła w „bloku“ pod hasłem potępienia tegoż samego p. dra Leo!... Rej w tej zabawnej „oryentacyi“ prowadzili pp. Battaglia i Dwernicki. Pierwszy jest wprost gadzinowcem prasowym p. namiestnika, drugi gotów na wszystko za umiarkowaną cenę. Zdaje się, jakoby p. dr Leo był teraz zupełnie odosobnionym lub już absolutnie od poparcia p. Bobrzyńskiego zależnym. Jedno i drugie dla prezesa Koła jest punktem wyjścia dla niebywałych skandalów, intryg itp. miłych rzeczy, za które kraj słono zapłaci. W świetle wyborów lwowskich okazuje się to wcale jaskrawo.

Opozycya przy wyborach była dość mieszanem towarzystwem i zabrała się do pracy absolutnie zapóźno. Z wyjątkiem Polskiej partyi socyalno-demokratycznej, która — nie liczyła na mandaty, a prowadziła propagandę za reformą w gminie, a także z wyjątkiem małej grupki mieszczańskiego „postępu“, dążącej również do tego najważniejszego celu, stanowiła reszta opozycyi żywioły tak różnorodne, tak ze sobą nie związane niczem, tak zresztą nie dające się niczem powiązać, że cyfra głosów opozycyi zadziwia wprost swoją wysokością.

Gdyby opozycya zwyciężyła w całości, nie oznaczałoby to jeszcze absolutnego „postępu“, ale zwycięstwo „bloku“ uważać należy stanowczo za klęskę postępu i rozwoju Lwowa. Oddawna już Rada miasta Lwowa nie przoduje krajowi w pracy demokratycznej i wyzwoleńczej dla ludu polskiego; natomiast wychodzą stamtąd wichrzenia nacyonalistyczne, zatruwające współżycie obu narodów w kraju, uniemożliwiające reformę wyborczą w sejmie i w gminach, a klerykalizm bujniejsze żniwo zbiera dziś we Lwowie, niż w Krakowie, tym „Małym Rzymie“ polskim...

A szkoda dla kraju tem większa, że nie mamy w Galicyi poza Lwowem i Krakowem żadnego miasta, żyjącego silnem życiem ekonomicznem i kulturalnem. Stolica kraju wybrała Radę kołtuńsko-nacyonalistyczno klerykalną, godną sojuszniczkę szlachty podolskiej i obozu wojujących biskupów.

Możeby czas był i dla Lwowa, żeby żywioły ludowe poczęły pracę u podstaw i zbudowały organizacyę, w którejby wyrósł inny Lwów, Lwów polski, Lwów ludzi pracujących, któryby wymiótł kiedyś z Rady lwowskiej te żywioły rozkładu, które tam się tak szeroko rozpierają...

Zakulisowa robota.

Dziwne wiadomości dostawały się przez trzy dni do dzienników: zamiast komisyi finansowej Izby posłów obradowały nad t. zw. „małym planem finansowym“ konwentykle, w których brali udział przedstawiciele kilku stronnictw, oraz kilku członków Izby panów. Narady te odbywały się częścią w sali komisyi finansowej, częścią w mieszkaniu członka Izby panów Plenera, a przewodniczył prezes komisyi finansowej poseł dr Urban.

Był to istny spisek przeciw komisyi finansowej, spisek gorzelników i innych podobnych pasorzytów celem obciążenia ludności nowymi,

F. BEUTET.

Druga matka.

Jaskrawie oświetlona restauracya na rogu ulicy, wieczorem cichej zupełnie, zdawała się być zamkiem zaczarowanym.

W duszy Guelina na widok jej stało się lekko i wesoło. Ponieważ jednak przyszedł on tu po raz pierwszy od śmierci żony, uczuwał lekkie wyrzuty sumienia. Guelin żył z nieboszczką żoną piętnaście lat i oprócz tej restauracyi nic nie psuło harmonii tego pożycia.

Pociąg męża do restauracyi był jedynym zmartwieniem biednej kobiety. Była ona naprawdę główną osobą w rodzinie, słuchano jej... W tym jednak punkcie nie była pewną swego zwycięstwa. Kowal Guelin, jak wszyscy ludzie olbrzymiego wzrostu i siły, był człowiekiem bardzo dobrodusznym i bardzo się bał swej żony. Guelin ubóstwiał tę zręczną kobietę z dużemi, błękitnemi oczyma, której urody nie pozbawiło pięcioro dzieci, wydanych na świat.

Szczerze mówiąc, kowal nie bywał zbyt często w restauracyi. Zjawiał się w niej tylko w soboty, po wypłacie... Gdy jednak usiadł w kącie na ulubionem miejscu, zapominał natychmiast o domu i całkowicie oddawał się zaciętym sporom z towarzyszami, których podejmował gościnnie. Szklanki absyntu i butelki wina czerwonego kosztowały dość drogo i do rozpaczy doprowadzały Luizę, która przychodziła do restauracyi po męża.

Luiza przygotowywała kolacyę, nakrywała do stołu i czekała na męża swego, wiedząc doskonale, że ten nie przyjdzie na czas. O godzinie ósmej, gdy męża wciąż nie było, traciła cierpliwość, brała na ręce dziecko, będące przy piersi i, pozostawiwszy małe dzieci pod opieką starszej córeczki, Amelii, szła do restauracyi. Ustępowali jej z drogi najbardziej zawadyaccy pijacy: wszyscy znali siłę pięści Guelina i wiedzieli, że wymaga on bezwzględnego szacunku dla żony.

Czasami Guelin zauważył przyjście żony, w większości jednak wypadków, zajęty gorącą dyskusyą, nie widział Luizy. Stając wtedy za jego plecyma, mówiła doń swym dźwięcznym, przyjemnym i przyjaznym głosem żony, która kocha i szanuje swego męża.

— Czy wracasz już do domu? Już ósma godzina... Dzieci czekają głodne...

Guelin czerwieniał się wtedy i odzywał się:

— Zaraz! Zaraz! Usiądź chwilkę, wypij trochę z mojej szklanki...

Zwykle nie chciała pić i stała przy nim, jak żywy wyrzut sumienia, czasami zażądała od garsona szklankę lemoniady i z dzieckiem na ręku czekała cierpliwie na męża, patrząc na niego poważnie swemi niebieskiemi oczyma. Restauracya traciła wówczas dla Guelina cały swój urok. Nie bawiły go wesołe żarty towarzyszów, dyskusya, wino. Przechodziło lekkie upojenie, rodziło się nowe uczucie jakieś, które go przygniatało, krępowało i kazało mu wreszcie zamilknąć. Towarzysze kowala z początku próbowali rozweselić żonę kolegi, wciągnąć do kompanii, lecz Luiza stawała się jeszcze poważniejszą.

— Proszę się nie trudzić! Niech pan przestanie! — rzekła pewnego wieczoru. — Dosyć robię, że siedzę tutaj. Guelin, powiedz mu, żeby się uspokoił!

Słowa te wpłynęły otrzeźwiająco nawet na najbardziej śmiałych.

W kilka minut później (te kilka minut były niezbędne, aby nie wydawało się towarzyszom, że kowal jest pod pantoflem żony) Guelin wychodził z żoną z restauracyi. Towarzysze pozwalali sobie śmiać się z niego dopiero wtedy, gdy Guelin odszedł z żoną już kilkanaście kroków od restauracyi... Pięści jego miały w całej okolicy już wyrobioną reputacyę... I w dodatku Guelin nie bał się nikogo, prócz żony.

Idąc do domu z żoną, kowal nachylał się nad dzieckiem i bawił się z niem, chcąc w ten sposób wywołać uśmiech na twarzy żony. Nie udawało mu się to jednak. Matka i dziecko przyjmowały jego karesy zimno i Guelin zmuszony był smutnie iść z niemi, wiedząc z praktyki, że niehumor żony potrwa do jutra.

. . . .

Przypomniał sobie to wszystko, siedząc w swym kąciku ulubionym. Towarzysze wchodzili i w milczeniu ściskali mu rękę, rozmawiając z szeptem z sobą. Widząc to współczucie ogólne, Guelin poczuł się jeszcze samotniejszy... Z westchnieniem otarł łzę z oka...

— Cóż robić, Guelin! Trzeba upokorzyć się przed losem. To jest życie! Chcesz szklaneczkę absyntu z cukrem? — mówił do kowala wła-

najniesprawiedliwszymi podatkami. Dr Urban jest przywódcą związku czeskich browarów, a magnaci z Izby panów dostają od państwa miliony jako bonifikacye spirytusowe!

Toteż na czwartkowem posiedzeniu komisyi finansowej zaprotestował poseł tow. dr Diamand przeciw tym zakulisowym konwentyklom, w szczególności przeciw postępowaniu prezesa komisyi, który zaprosił miłych sobie posłów z całym aparatem formalnych posiedzeń komisyjnych, z ministrem skarbu i szefami sekcyj; wnoszono tam przedłożenia rządowe, rozszerzano plan finansowy i wywołano u ludności wrażenie, że komisya finansowa nie ma nic do gadania, a decydujące uchwały należą tylko do przedstawicieli piwowarów, gorzelników i wszystkich innych lichwiarskich karteli! Dr Diamand napiętnował to jako złamanie zaufania ze strony dra Urbana, którego komisya swym prezesem wybrała, a który tę komisyę usunął na bok. Napiętnował dalej zapytywanie z góry członków Izby panów o ich zdanie i degradowanie w ten sposób Izby posłów. Dr Diamand wniósł tedy udzielenie nagany prezesowi komisyi.

Dr Urban tłómaczył się różnymi wykrętami, ale oskarżenia dra Diamanda poparli tow. Seitz i dr Renner imieniem socyalistów, pp. Kuranda imieniem posłów wiedeńskich, Łukaszewicz i Budzynowski imieniem Ukraińców, dr Ivcevic imieniem Chorwatów, Ussai imieniem Włochów, protestując przeciw odbywaniu konwentyklów z pominięciem tych partyj i grup, a z członkami Izby panów, która powinna czekać na to, co Izba posłów uchwali, a nie narzucać Izbie posłów swej woli.

W obronie konwentyklów wystąpili pp. Abrahamowicz i Korytowski.

Wniosek dra Diamanda w sprawie nagany odrzucono wprawdzie przeciw 8 głosom, ale i tak dr Urban otrzymał zasłużoną nauczkę, a zakulisowa robota została należycie napiętnowana.

W dalszej dyskusyi wskazał tow. dr Diamand, że uchwały komisyi, żądającej wykazu gorzelników, otrzymujących premie i bonifikacye, rząd nie wykonał, bo przedłożył komisyi tylko spis miejscowości, bez nazwisk gorzelników; wielka część członków Izby panów pobiera z pieniędzy państwowych miliony w formie premij kontyngentowych i bonifikacyj, a między nimi także i tacy członkowie, którzy brali udział w owych tajnych konwentyklach; trzeba się dowiedzieć, kto to są owi panowie; jeżeli p. minister skarbu mniema, że wymienienie nazwisk skompromitowałoby tych ludzi, to ma racyę; ale w takim razie niechaj ci ludzie zrzegną się z subwencyj państwowych!

I znowu pp. Korytowski i Abrahamowicz wystąpili w obronie gorzelników. P. Korytowski użył naiwnego wykrętu, że nie wymieniono w spisie nazwisk, bo wielu właścicieli dóbr wydzierżawia dobra wraz z gorzelniami.

Jak gdyby nie liczyli sobie owych premij w czynszu dzierżawnym!

Natomiast p. Abrahamowicz cynicznie oświadczył, że umyślnie rząd nie podał nazwisk, aby drowi Diamandowi nie posłużyły do agitacyi; zarzucił dalej posłowi Diamandowi, że jest przeciwnikiem sanacyi finansów krajowych.

Na to mu słusznie odpowiedział dr Diamand, że robotnicy nie mają powodu być za sanacyą finansów krajowych, skoro nie są dopuszczeni do sejmów krajowych.

Trzej wrogowie Turcyi.

Z trzech stron atakują Turcyę względnie rząd, reprezentujący obecnie państwo tureckie: z jednej strony atakują ją sojusznicy bałkańscy, trzymając ją od miesiąca pod groźą swych armij, gotowych do zerwania zawieszenia broni; z drugiej strony atakują ją stronnictwa, niezadowolone z polityki, skłonnej do ustępstw; z trzeciej strony atakują ją mocarstwa swemi notami, aby zmusić ją do samobójstwa.

Państwa bałkańskie, które po pierwszych zwycięstwach proklamowały zasadę „Bałkan dla ludów bałkańskich", przekonały się w Londynie, że nawet pobita Turcya nie podda się tak łatwo dyktatowi przypadkowych zwycięzców i musiały jak niepyszne chwycić się deski ratunku, podanej im przez mocarstwa. Jeszcze we środę grozili Danew, Novakovicz i Venizelos zerwaniem rokowań i poleceniem wypowiedzenia zawieszenia broni, a we czwartek musieli za pośrednictwem biura Reutera odwołać tę groźbę i oświadczyć, że sami już żadnego kroku więcej nie zrobią, lecz będą czekali na wynik interwencyi mocarstw. Jest niewątpliwem, że to umiarkowanie nie jest wynikiem poczucia sprawiedliwości, lecz wynikiem konieczności. Rozchodzi się głównie o Bułgaryę, która dziś jest w gorszem położeniu militarnem, niż była w chwili zawieszenia broni — to raz; powtóre, mimo zaprzeczeń, coraz bardziej ujawnia się niezgoda między sojusznikami, która jest właściwym powodem sporu o Adryanopol. Gdyby bowiem Bułgarya mogła otrzymać Monastyr albo Saloniki, nie upierałaby się przy Adryanopolu; tymczasem Serbia nie chce wydać Monastyru, a Grecya coraz bardziej po domowemu urządza się w Salonikach tak, że dla Bułgaryi pozostaje Adryanopol jako jedyny odpowiedni do jej ofiar zysk z wojny, szczególnie, gdy będzie musiała Rumunii ustąpić kawałek swego terytoryum.

Obecny rząd turecki byłby skłonnym wydać Adryanopol, gdyby nie stał wobec niebezpiecznej opozycyi wewnętrznej, złożonej z młodoturków i młodszej części korpusu oficerskiego. Młodoturcy nie baczą na to, że ich główne winy sprowadziły ojczyznę do obecnego stanu i nie baczą na to, że oni — dalecy od rządu i ciążącej na nim odpowiedzialności — nie są w stanie zoryentować się co do następstw oporu w tej mierze, jak ludzie, stojący obecnie u steru. Młodoturcy dla zadośćuczynienia swej chęci zemsty pracują nad usunięciem Kiamila paszy, chcąc w młodsze i energiczniejsze ręce złożyć władzę. Kandydatem ich na wielkiego wezyra jest Hilmi pasza, ten sam, który rozwiązał ostatni młodoturecki parlament, a obecnie jest ambasadorem w Wiedniu. Pomoc znajdują młodoturcy w młodszych oficerach, którzy są niezadowoleni ze zbyt, ich zdaniem, kunktatorskiego Nazima i chcieliby na jego miejsce postawić Machmuda Szefketa, po którym spodziewają się, że będzie — w powolniejszem tempie cofał się.

Trzeci wróg: mocarstwa, to w tej chwili jest najniebezpieczniejszy. Wprawdzie mocarstwa nie grożą; wprawdzie tylko radzą, ale pod tymi radami kryje się coś, co Turcyę bardziej może

---

ściciel restauracyi, zjawiający się na sali tylko w razie jakiego skandalu.

Guelin, wzruszony, wypił szklaneczkę, uścisnął rękę gospodarzowi, zamówił drugą porcyę absyntu i uspokoiwszy się cokolwiek, zaczął opowiadać o swem nieszczęściu.

— Wyobraźcie sobie; wstała jak zwykle rano, zdrowa, świeża, jak my wszyscy. O godzinie dziesiątej przyszli po mnie do fabryki... Już wtedy nie żyła... Śmierć nastąpiła momentalnie... Ledwie zdążyła usiąść na krzesło i krzyknąć... Teraz dzieci nie mają matki...

— Jak urządziłeś się z gospodarstwem? — zapytał jeden ze słuchaczów.

— Z gospodarstwem? Doskonale. Starsza córeczka, Amelia, ma już trzynasty rok... wzięła całe gospodarstwo na siebie. Mogę o niczem nie myśleć. Powiedziała mi: „Ja zastąpię tatusiowi mamę... Ja dobrze wiem, jak trzeba prowadzić gospodarstwo i będę wychowywała dzieci"! Jak się to wam podoba? Co?... Żebyście wiedzieli, co to za dzielna gospodyni! G tuje obiad, szyje, pierze, odprowadza dzieci starsze do szkoły, zupełnie jak matka... Co to za szczęście dla mnie!...

— Teraz możesz przynajmniej spokojnie siedzieć w restauracyi i nikt nie wyciągnie cię do domu! — zauważył blacharz, który pod wpływem wina zawsze bywał bardziej cyniczny od innych.

Pozostali milczeli zakłopotani. Uwaga wydała się wszystkim za śmiała i za ordynarna. Guelin chciał narazie złapać blacharza za gardło, tembardziej, że czuł, iż blacharz ma racyę... Kowal ubóstwiał Luizę, tęsknił po niej strasznie, nie mógł jednak nie przyznać się przed samym sobą, że jest mu bardzo przyjemnie siedzieć w restauracyi, i nie myśleć o tem, że żona przyjdzie po niego i zabierze go.

— Nie będziemy lepiej mówić o tem! Dajcie tu butelkę wina! — odpowiedział z westchnieniem.

Blacharz zrozumiał niestosowność swej uwagi i również kazał podać butelkę, to samo zrobił jeszcze jeden z obecnych i Guelin, paląc spokojnie fajkę, coraz bardziej zapominał o swem nieszczęściu.

— Czy wracasz prędko do domu? Już ósma godzina! Dzieci czekają głodne! — rozległ się nagle dźwięczny głos za jego plecami.

Głos zmarłej żony! Guelin krzyknął dziko i skoczywszy na równe nogi, odwrócił się, będąc pewny, że ujrzy zręczną figurę Luizy, jej poważne ładne oblicze i niemowlę na ręku, mrugające oczkami od blasku świateł gazowych... Lecz przestrach jego ustąpił miejsca zawstydzenia. Przed nim stała Amelia, wzorowa maleńka gospodyni... Guelin zrozumiał, że gosposia, jak matka, przygotowała w domu kolacyę, czekała na ojca do godziny ósmej i poszła po niego do restauracyi.

Wszyscy milczeli.

— Usiądź, dziecko, i napij się troszkę z mojej szklanki! — wyjąkał wreszcie strapiony kowal.

Lecz dziewczynka okazała się daleko energiczniejsza od matki. Chciała ona zakończyć sprawę tę raz na zawsze. Twarzyczka jej spoważniała jeszcze więcej...

Rzekła z godnością:

— Dziękuję, ojczulku! Nie lubię wina, zwłaszcza przed jedzeniem, a przytem uważam, że tu nie miejsce dla dziecka. Przyszłam jedynie prosić cię, ojczulku, abyś wrócił do domu!

— Nie naprzykrzaj się nam ze swemi uwagami! — roześmiał się głośno blacharz i chciał wziąć dziewczynkę dobrodusznie pod brodę.

— Proszę odejść! Proszę pozostawić mnie w spokoju! — rozległ się dźwięczny głosik. — Ojczulku, powiedz mu, ażeby mnie nie ruszał.

— Matka! Zupełna matka — szepnął Guelin.

W milczeniu zapłacił rachunek i pożegnał się z towarzyszami. W duszy pragnął, ażeby który z nich zażartował sobie teraz z niego... Z wielką przyjemnością zrobiłby dużą awanturę... Wszyscy jednak milczeli, jakby litując się nad nim. Guelin z opuszczoną głową wyszedł z restauracyi za Amelią.

— Czy zawsze będziesz po mnie przychodziła? — zapytał ją na ulicy.

— Naturalnie — odpowiedziała spokojnie dziewczynka. — Mam jednak nadzieję, że nie zajdzie tego potrzeba. Ja nie mówię o sobie, lecz dzieci zawsze są już takie głodne o ósmej.

Guelin uznał się za zwyciężonego i milczał. Na rogu obejrzał się i rzucił ostatnie spojrzenie na jaskrawie oświetlony raj utracony. Maleńkie poważne stworzenie z zagniewanem niemowlęciem na ręku wyprowadzało go stamtąd nazawsze.

przerażać niż ewentualnie demonstracya flotowa. Nota wskazuje na potrzeby finansowe Turcyi w przyszłości; nie trzeba zbytniej przebiegłości, aby zrozumieć, co pod tą przymówką się kryje. Jakikolwiek będzie los Turcyi, czy pozostanie ona w Europie, czy zostanie wyrzuconą do Azyi, bez pomocy finansowej nie potrafi się utrzymać ani przez kwartał tembardziej, że znaczna część jej dochodów już jest zastawioną na oprocentowanie dawnych długów. Zamknięcie kredytu oznacza dla Turcyi kompletną ruinę i dlatego mocarstwa sądzą, że ta wskazówka prędzej wywrze skutek niż brutalne pobrzękiwanie orężem.

Jedyna nadzieja Turcyi — w niezgodzie mocarstw. Nota, która od środy codzień miała być wręczoną, dotąd jeszcze nie doszła do swego przeznaczenia; może to nastąpi dziś lub jutro. Ale ta zwłoka poucza Turcyę, że jeżeli mocarstwa potrzebowały tyle czasu dla sformułowania noty będącej najelementarniejszą rzeczą dyplomacyi, ileżto czasu będzie potrzeba na wyciągnięcie konsekwencyj z odrzucenia noty! Okazało się znowu przy tej sposobności, że rozbieżność między obiema grupami mocarstw sięga aż do rdzenia sprawy, t. j. do szczerego lub nieszczerego nacisku na Turcyę, a dyplomaci tureccy są zbyt przebiegli, aby nie potrafili rozdmuchać tego zarzewia do wielkiego pożaru, w którym stopiłaby się do cna energia mocarstw.

Wybór Poincarégo prezydentem Francyi.

W zamku wersalskim, gdzie odbywa się wybór, panował wczoraj od rana żywy ruch. Zjechali się dziennikarze z całego świata, potem zaczęli przybywać posłowie i senatorowie. Linie i dworce kolejowe były obsadzone wojskiem. O godz. 12 w południe przyjechał Poincaré, a za nim inni ministrowie.

O godz. 1 w południe zapełniła się sala kongresu. Przybyło przeszło 700 posłów i senatorów. Po godz. 1 po południu prezydent senatu Dubost otworzył posiedzenie i odczytał dekret, dotyczący zwołania zgromadzenia narodowego.

Dep. D i o n (prawica) wniósł energiczne zastrzeżenie, które na ławach lewicy wywołało ożywione okrzyki protestu. Po załatwieniu formalności głosowanie rozpoczęło się od litery T.

Przed otwarciem posiedzenia kongresu dep. P e l l e t a n t podniósł w kuloarach postawienie nowej kandydatury, by kres położyć rozstrzeleniu głosów. Gdy Poincaré i Pams oddawali swe głosy, zwolennicy ich zgotowali im owacyę; zresztą nie zaszedł żaden wypadek.

Pierwsze głosowanie.

Przy pierwszem głosowaniu oddano głosów 868 Większość absolutna wynosi 435. Według rezultatu skrutynium otrzymali: Poincaré 429 głosów, Pams 327, V a i l l a n t 63 Deschanel 18, Ribot 16 Bourgeois 4 Millerand 3, Masquirot 2, Delcassé 2, Dubost i Rochefort po 1. Ponieważ Poincarému brakowało do absolutnej większości 6 głosów, potrzebne było drugie głosowanie.

Drugie głosowanie.

W drugiem głosowaniu Poincaré otrzymał 483 głosów. Pams 293, Vaillant 69 gł. **Wybór Poincarége został ogłoszony jako dokonany.**

Dymisya Pamsa.

Minister rolnictwa P a m s przesłał na ręce prezydenta gabinetu Poincarégo następujące pismo: „Ponieważ przyjąłem kandydaturę na prezydenta republiki, mam zaszczyt donieść, że zgłaszam dymisyę jako minister.

Prezydent Fallières p r z y j ą ł d y m i s y ę P a m s a i prowizorycznie powierzył ministrowi handlu Dawidowi kierownictwo tego portfelu.

Omal nie pojedynek.

Z powodu przebiegu onegdajszej konferencyi w senacie Clemenceau wystosował do Poincarégo pismo, którego treść ten ostatni uznał jako obraźliwą. Poincaré poruczył ministrom Briandowi i Klotzowi, by zażądali od Clemenceau wyjaśnień.

Zajście Clemenceau z Poincarém nie będzie miało żadnych następstw, bo Clemenceau lojalnie udzielił wyjaśnień.

Aresztowanie obłąkanego.

O godzinie 11 30 przed południem uwięziono obłąkanego człowieka, który grożąc rewolwem, biegł do zamku, wołając, że ma prawo do prezydentury republiki.

Kiedy Poincaré obejmie urząd.

Paryż. (Tel. wł.). Aż do objęcia prezydentury, tj. do 17 lutego będzie Poincaré dalej kierował ministerstwem spraw zagranicznych, zaś kierownictwo gabinetu będzie prowadził B r i a n d.

Wrażenie wyboru.

Wiedeń. (Tel. wł.). W tutejszych kołach parlamentarnych wybór Poincarégo zrobił d o b r e wrażenie, a to ze względu na jego zabiegi o utrzymanie pokoju.

Berlin. (Tel. wł.). W tutejszych kołach wybór Poincarégo wywołał n i e d o b r e wrażenie. Ponieważ Poincaré okazał się wybitną indywidualnością, sądzą, że jako prezydent nie będzie się trzymał na uboczu, lecz będzie silnie występował, co może wywołać różne komplikacye.

Po wręczeniu noty mocarstw.

Ambasadorowie mocarstw w Konstantynopolu odbyli wczoraj naradę, po której po południu imieniem mocarstw najstarszy ambasador austryacki Pallavicini wręczył notę ministra spraw zagranicznych Noradunghianowi. Minister przyrzekł, że wkrótce da na notę odpowiedź.

Treść noty jest otoczona tajemnicą; wiadomo tylko tyle, że zwraca Porcie w poważny sposób uwagę na odpowiedzialność, jakąby na siebie wzięła, gdyby podjęła dalsze kroki nieprzyjacielskie na linii Czataldży; dodaje potem, że dla wyzyskania bogatych obszarów, które pozostają Turcyi, potrzebną jest silna p o m o c f i n a n s o w a Europy, której Turcya musiałaby s i ę z r z e c, gdyby nie uwzględniła życzeń mocarstw. Mocarstwa radzą, aby Turcya A d r y a n o p o l o d s t ą p i ł a państwom związkowym, a kwestyę w y s p E g e j s k i c h p o z o s t a w i ł a d o r o z s t r z y g n i ę c i a E u r o p i e. Jeżeli Porta usłucha rad mocarstw, wtedy poprą one finansowo i moralnie państwo tureckie.

Dziś zbierze się turecka rada ministrów dla narad nad odpowiedzią. W kołach dyplomatycznych sądzą, że Turcya ustąpi co do Adryanopola, tembardziej, że widoki jej utrzymania się przy wyspach Egejskich znacznie się polepszyły. Naogół w Londynie oceniają położenie jako p o m y ś l n e i wskazują na to, że obecnie niema już mowy o ultimatum i o wyjeździe delegatów bałkańskich z Londynu.

W sporze bułgarsko rumuńskim sygnalizują z Londynu znaczne złagodzenie konfliktu. Bułgarya jest skłonną do odstąpienia pewnej części terytoryum, którego granica zaczyna się na północny wschód koło Sylistryi nad Dunajem, a na południowy zachód mniej więcej o 5 klm. poza obecną granicą bułgarsko rumuńską. Bułgarya nie godzi się na odstąpienie samej Sylistryi, natomiast przyznaje autonomię Kucowołochom w zdobytych macedońskich obszarach. W kołach rumuńskich oświadczają, że te koncesye n i e wystarczają. Mimo to zapatrują się na sytuacyę dość optymistycznie i sądzą, że n i e przyjdzie do zerwania rokowań.

Między Austryą a Serbią przychodzi do coraz większego wyjaśnienia, a to dzięki bezpośredniim układom prowadzonym w Belgradzie. — Sprawa konsulów jest już zupełnie załatwioną, a co do Albanii porozumienie jest możliwe, o ile Rosya nie będzie miała interesu w zamąceniu porozumienia.

* * *

Telegramy z soboty 18 stycznia.

Jak wręczono notę.

Konstantynopol. (Tel. wł.). Ceremoniał przy wręczeniu noty był następujący: Ambasador austro węgierski Palavicini jako „doyen“ ambasadorów wręczył notę ministrowi spraw zagranicznych Noradunghianowi ze słowami: „Mam zaszczyt wręczyć Waszej Ekscelencyi tę notę imieniem mocarstw“. Inni obecni przy tem ambasadorowie nie odezwali się. Noradungbian odpowiedział: „Cesarski otomański rząd podejmuje notę i da na nią najprędzej odpowiedź“.

Konstantynopol. (Tel. wł.). W kołach dyplomatycznych są zdania, że Turcya da odpowiedź z a 4 d n i i że odpowiedź n i e będzie bezwzględnie odmowną.

Car grozi Turcyi.

Frankfurt. (Tel. wł.). Frankfurter Z'g“ donosi z Petersburga, że car na przyjęciu noworocznem oświadczył ambasadorowi tureckiemu, że Turcya musi zawrzeć pokój, inaczej będzie do tego z m u s z o n ą.

Sprawy parlamentarne.

Wiedeń, 18 stycznia.

Obrady nad planem finansowym.

W komisyi finansowej na początku wczorajszego posiedzenia przyjęto propozycyę przewodniczącego, by obrady prowadzić równocześnie nad przedłożeniem o podatku wódczanym wraz z wnioskami zmiany postawionymi przez referenta Steinwendera, a mianowicie w trzech grupach. Po przemówieniu referenta dra Steinwendera i koreferenta tow. Diamanda przemawiało jeszcze kilku posłów, poczem nastąpiła przerwa.

Na popołudniowem posiedzeniu poseł R e j oświadczył, że warunkiem przyjęcia podatku wódczanego jest równoczesne przeprowadzenie ulg przy podatku domowo klasowym i sanacya finansów krajowych.

Poseł S t a n e k polemizował z wywodami posła D amanda w kwestyi bonifikacyj dla gorzelń rolniczych. Obrady na tem przerwano.

Następne posiedzenie odbędzie się dzisiaj o godzinie 10 przed południem.

„N fr. Presse“ donosi, że w komisyi przyszedł do skutku k o m p r o m i s w tym sensie, że możliwem będzie prowadzenie dyskusyi nad podatkiem wódczanym. Mimo kompromisu w ą t p l i w e m jest, czy uda się załatwić plan finansowy do 7 lutego.

Wiedeń. (Tel. wł.). Komisya finansowa będzie prowadziła obrady dziś, a następnie we wtorek. Obrady potrwają do 8 lutego tak, że przedłożenie przyjdzie przed plenum parlamentu w najlepszym razie w połowie lutego. Komisya będzie obradowała także podczas sesyi parlamentu, o czem zadecyduje konwent seniorów we czwartek. Wobec tego s e s y e s e j m o w e o d b ę d ą s i ę o p ó ł m i e s i ą c a p ó ź n i e j.

Odroczenie komisyi wodnej.

Na wczorajszem posiedzeniu komisyi wodnej poseł F r i e d m a n postawił wniosek, by ze względu na obecne stosunki, jakoteż w uwzględnieniu nieodzownego uzupełnienia noweli o drogach wodnych obrady o d r o c z y ć n a p a r ę t y g o d n i, oraz by komisya podzielona została na dwa komitety: dla dróg wodnych i dla innych prac gospodarczo-wodnych, aby umożliwić gruntowne przedwstępne obrady.

Poseł Z i e l e n i e w s k i postawił wniosek, by w razie odroczenia uchwalić, aby komisya najpóźniej w ciągu 4 tygodni została zwołaną.

Po dłuższej dyskusyi, w której poseł Budzynowski stwierdził, że stanowisko Rusinów w sprawie noweli wodnej nie pozostaje w żadnym związku z kwestyą uniwersytetu ruskiego i postawił wniosek, by dyskusyi generalnej i szczegółowej, jakoteż rozdania referatów w plenum dokonać wedle krajów w porządku podanym w przedłożeniu i by zwołanie komisyi pozostawić konwentowi seniorów,

przystąpiono do głosowania i uchwalono odroczyć komisyę na cztery tygodnie.

Drugą część wniosku Friedmana i wniosek Budzynowskiego odrzucono.

Wiedeń. (Tel. wł.). W głosowaniu nad odroczeniem część posłów polskich absentowała się. Przeciw odroczeniu przemawiał poseł Kędzior, wskazując na niebezpieczeństwo grożące postępowi prac przy regulacyi rzek.

O uniwersytet ruski.

Komisya parlamentarna Koła polskiego zebrała się wczoraj o godz. 8 wieczór celem obrad nad orędziem cesarskim w sprawie uniwersytetu ruskiego. Obrady trwały do godziny 11 w nocy; nie ukończono ich i odroczono do dziś do godz. 10 rano. Z tego powodu zwołane na godz. 10 rano plenarne posiedzenie Koła polskiego zostało odłożone do godziny 3 po południu.

Wiedeń. (Tel. wł.). Z obrad komisyi, które dziś mają być ukończone, zostanie złożone sprawozdanie dziś po południu na plenarnem posiedzeniu Koła. Sprawozdawcą będzie poseł Jaworski.

KRONIKA.

Sobota 18 stycznia.

Nowiny krakowskie.

Uroczysty obchód rocznicy styczniowej odbędzie się jutro, w niedzielę, o godz. $7^1/_2$ wieczorem w wielkiej sali starego teatru. Obchód ten urządzają towarzystwa „Strzelec“ i „Promień“. Niewielką ilość biletów, jaka pozostała, nabywać można w niedzielę od godz. 12 w południe przy kasie starego teatru.

Obchód rocznicy powstania styczniowego, urządzony przez P. P. S. D., odbędzie się w niedzielę 26 stycznia o godzinie 4 po południu w sali „Sokoła“ krakowskiego.

„O powstaniu styczniowem“ wygłosi odczyt staraniem Uniwersytetu Ludowego p. W. Weychert-Szymanowska we czwartek 23 b. m. w Związku stow. rob. (Filipa 2, II p.). Początek o godz. 7 wieczór. Wstęp wolny.

Posiedzenie Rady miasta, które odbędzie się w poniedziałek o godz. 5·30 po południu w nowej sali ratuszowej, obejmuje następujący porządek dzienny: 1) przyznanie 5000 K na kwatery dla oficerów, 2) wniosek o wniesienie petycyi do sejmu o zmianę ustawy akcyzowej, 3) przyznanie kierownikom i kierowniczkom szkół w przyłączonych dzielnicach dodatku na mieszkanie, 4) przyznanie stypendyów dla rękodzielników dla kształcenia się za granicą, 5) program budowy kanałów na r. 1913, 6) regulacya ul. Blich, 7) regulacya ul. Grzegórzeckiej, 8) regulacya ulic Podbrzezie i Brzozowej, 9) parcelacya gruntów Scherera, 10) powołanie 3 nowych radców miejskich, 11) wprowadzenie instytucyi opiekunów zawodowych, 12) ustanowienie taksy w zakładzie dla bezdomnych chłopców, 13) przejęcie na koszt gminy zakładu dla bezdomnych chłopców utrzymywanego przez Tercyarzy przy ul. Flisackiej, 14) sprawozdanie archiwum aktów m. Krakowa 15) sprawy poufne.

Nadzwyczajne posiedzenie Rady miasta dla uczczenia rocznicy powstania odbędzie się we środę 22 b. m. o godz. 12 w południe w obecności zaproszonych uczestników powstania.

Otwarcie nowego mostu odbędzie się w poniedziałek o godz. 11 przed południem. Równocześnie rozpocznie się ruch tramwajowy nowy most-Zwierzyniec.

Na poranku muzycznym Uniwersytetu Ludowego jutro, w niedzielę, dr Józef Reiss wygłosi odczyt o Wagnerze, prof. Stanisław Lipski wykona ilustracyę muzyczną, prof. Ludwig i p. Wanda Hendrichówna odśpiewają fragmenty z pierwszych dramatów muzycznych Wagnera — z „Latającego Holendra“, z „Tannhäusera“ i „Lohengrina“. Poranek rozpocznie się o godz. 11 rano w sali Drobnera przy placu Szczepańskim. Bilety w cenie 64 h, dla członków 44 h, do nabycia wcześniej w czytelni Uniwersytetu Ludowego przy ul. Szewskiej 16.

Z teatru miejskiego. W sztuce P. Louys'a „Kobieta i pajac“, którą teatr krakowski wystawia w sobotę 18 b. m., p. Mrozowska w roli Conchity Perez wykona następujące tańce: tańce neapolitańskie, taniec z opery „Habanera“ hiszpańskiego kompozytora Laparzy, wystawionej w bieżącym sezonie z wielkiem sukcesem w medyolańskiej La Scala.

Kinoteatr T. S. L. Począwszy od dnia dzisiejszego produkowany jest w kinoteatrze Tow. Szkoły Ludowej (Podwale 6) jeden z najpiękniejszych obrazów ze słynnej seryi znakomitej duńskiej mimicznej artystki Asty Nielsen p. t. „Czarny sen“, który udało się zarządowi kinoteatru mimo znacznych kosztów wypożyczyć. — Asta Nielsen cieszy się powszechną sławą, to też nie wątpimy, że wielbiciele talentu artystki będą mogli korzystać ze sposobności podziwiania jej nowej kreacyi. — Inne punkty programu zawierają same rzeczy ciekawe i nowe, zwłaszcza zasługują tu na uwagę najnowsze zdjęcia z placu boju p. t. „Bałkan w ogniu“, stanowiące dalszy ciąg całego cyklu film wojennych, produkowanych z wielkiem powodzeniem na ekranie kinoteatru T. S. L.

Zmiana lokalu. Biuro zarządu I Koła T. S. L. w Krakowie przeniesionem zostało z dniem 15 b. m. z placu Maryackiego 8 na plac Szczepański 3, I piętro.

Walne zgromadzenie Krakowskiego Związku pomocy dla więźniów politycznych odbędzie się w sobotę 25 b. m. w sali Uniwersytetu Ludowego przy ul. Zwierzynieckiej 14 o godz. 8 wieczór (w razie braku kompletu o godz. $8^1/_2$) z porządkiem dziennym: 1) Odczytanie protokołu poprzedniego walnego zgromadzenia; 2) Sprawozdanie zarządu; 3) Wybór nowego zarządu; 4) Wolne wnioski. Zarząd uprasza członków Związku o jak najliczniejsze przybycie.

Z sekcyi pedologicznej Ogniska nauczycielskiego. Drugi odczyt p. Zygmunta Heryngа na temat: a) „Wolna wola, a silna wola“, b) „Tłum i przywódcy“, odbędzie się w niedzielę 19 b. m. (zamiast 18 b. m.). Początek o godz. 6 wieczór w lokalu Ogniska, Rynek 29, II p. (Linia C D).

Odczyt. Z przyczyn od Koła filozoficznego U. U. J. niezależnych, odczyt p. dr M. Lipińskiej nie odbędzie się 19 b. m., lecz 26 b. m.

„Samarytanin polski“. W dniu 20 stycznia b. r. rozpoczyna doc. dr Radliński wykłady samarytańskie w lecznicy Związkowej (przy ulicy Garncarskiej) od godziny $6^1/_2$ do $7^1/_2$ wieczorem.

Proces dra Seinfelda. Dziś przed trybunałem orzekającym pod przewodnictwem radcy Popiela toczy się ponowna rozprawa przeciw drowi Hermanowi Seinfeldowi o sprzeniewierzenie. Dr Seinfeld we wrześniu 1911 został już przez trybunał krakowski zasądzony na 3 miesiące więzienia, ale najwyższy trybunał wyrok ten zniósł i rozpisał nową rozprawę, wyłączając oskarżenie o fałszywą krydę. Dzisiejsze oskarżenie obejmuje sprzeniewierzenie 121 000 K na szkodę Mossakowskiego i 51 900 K na szkodę H. Fritscha. Oskarżony tło-

maczy się tem. że sprawę załatwił z poszkodowanymi, nim weszło doniesienie do sądu, mianowicie Mossakowski i Fritsch zobowiązali się czekać na spłatę w ratach. Oskarżony stanął bez obrońcy; na poprzedniej rozprawie bronił go dr Goldhammer. Wyrok zapadnie po południu.

Proces dra Wróblewskiego o gwałt publiczny, obrazę i uszkodzenie agentów policyjnych i t. d. odbędzie się 30 b. m. przed trybunałem orzekającym.

Proces hr. Starzeńskiego o znaną aferę z W. Ripperem odbędzie się w poniedziałek przed zwykłym trybunałem.

Oskarżeni redaktorzy. Dnia 12 lutego odbędzie się przed przysięgłymi rozprawa przeciw pp. Szczepańskiemu i Garfunklowi, redaktorom „Nowin“ o obrazę czci. Oskarżenie wnosi p. Jarra o zarzut bankructwa.

Wielka kradzież. Z mieszkania dra Hersteina przy ul. Zielonej 28 skradziono kosztowny żakiet z baranków perskich, oraz rozmaite kosztowności.

Trzy alarmy pożarne. Wczoraj wzywano straż pożarną trzykrotnie do pożarów. W mieszkaniu przy ul. Kolejowej 3 zapaliły się śmieci i sprzęty. W składzie drzewa przy ul Starowiślnej 81. zajął się od pieca stos drzewa, a w składzie nafty Jakóba Ehrlicha przy ulicy Starowiślnej 43, od porzuconej zapałki zapaliły się papiery, a pożar groził rozszerzeniem się na cały skład, w którym znajdowały się beczki z naftą, papiery i słomianki na szkło.

Wielką zabawę pomarańczową, połączoną z różnemi niespodziankami, urządza stowarzyszenie personalu pomocniczego drukarskiego w Związku stow. rob (Filipa 2, II. p) w sobotę 18 stycznia. Wstęp 1 K. Początek o godz. ½9. Strój spacerowy. Kostyumy mile widziane.

I. Koło T. S. L. w Podgórzu po dokonanej reorganizacyi odbyło walne zgromadzenie, na którem wybrano nowy zarząd, w skład którego weszli prof. Władysław Mossoczy prezes, Wit. Sobolewski wiceprezes, Edmund Słowik sekretarz, Stanisław Galos jego zastępca, Miecz. Wagner skarbnik, Aleksander Zaremba jego zastępca — nadto w skład zarządu weszli: dr Henryk Pisek, inż. Karol Rolle, p. Romanowa Kleinowa, p. Marya Tarnowska, p. Wł. Mossoczowa, p. Marek Kaczkowski i p Nowololski. Delegatem na walny zjazd wybrano dra Emila Bobrowskiego.

Komitet uproszony przez I. Koło i z jego inicyatywy uchwalił urządzić w dniu 25 b. m. pierwszą redutę, która budzi zainteresowanie ogólne, jako jedyna, na większą skalę przedsięwzięta i nie bywała w Podgorzu. Protektorat objęła p. Juliuszowa Leowa i p. Franc. Maryewski, liczy więc Koło na poparcie szerszych sfer, dochód bowiem przeznaczony jest na pracę oświatową T. S. L. Toteż taki cel musi znaleźć uznanie, a oryginalny program pociągać publiczność, chcącą łączyć przyjemne z pożytecznem. Wstęp jedynie za zaproszeniami, po które zgłaszać się należy w kancelaryi „Sokoła“ między godz. 7 a 8 wieczorem.

Doroczna zabawa ludowa odbędzie się dziś, w sobotę, w sali Domu Robotniczego w Podgórzu (plac Serkowskiego 11). Program urozmaicony. Muzyka doborowa. Tańce do rana. Początek o godz. 8 wieczór. Dochód na cele Tow. Domu Robotniczego.

Uniwersytet ludowy im. A. Mickiewicza (ul. Sławkowska 16, I. p.).

Czytelnia czasopism otwarta codziennie od godz. 11—1 w południe i od 4—9 wieczorem Biblioteka otwarta od godz. 12—1 w południe i 5—9 wieczorem. Biuro otwarte w dni powszednie od 5—7 wieczorem.

W sobotę o godz. 7 wieczorem: H. Orsza: „Społeczeństwo polskie przed powstaniem 1863 r.“.

w sobotę o godz. 2½ po południu wykład p. Aurelii Wyleżyńskiej: „O francuskim poecie Wiktorze Hugo“.

W niedzielę o godz. 3 po południu (dla dzieci): K. Czapiński: „Baśnie tatrzańskie“ (z obrazami świetlnymi).

W niedzielę o godz 7 wieczorem: K. Czapiński: „Poglądy społeczne Piotra Krapotkina“.

W poniedziałek o godz. 7 wieczorem: H. Orsza: „Społeczeństwo polskie przed powstaniem 1863 r.“.

Szkoła nauk społeczno-politycznych.

W sobotę od godz 6-7 wieczorem: dr Reinhold: „Encyklopedya prawa“.

W poniedziałek od godz. 6—7 wieczorem: dr Heryng: „Ekonomia teoretyczna“; od 7—8: dr Golińska: „Dzieje doktryn ekonom.“.

Repertuar teatru miejskiego.

Sobota: „Kobieta i pajac“.
Niedziela po południu: „Betleem polskie“ (ceny zniżone do połowy).
Niedziela wieczór: „Kobieta i pajac“.
Poniedziałek: „Dobrze skrojony frak“ (popularne).
Wtorek „Leci liście z drzewa...“ Cztery strofy krwawej pieśni Józefa Wiśniowskiego (uroczyste przedstawienie ku uczczeniu 50 tej rocznicy powstania 1863 r.).
Środa „Leci liście z drzewa..“.
Czwartek „Leci liście z drzew...“
Piątek 24 b. m. „Kobieta i pajac“.
Sobota: „Wieczór trzech króli“.
Niedziela po południu: „Betleem polskie“ (ceny zniżone do połowy).
Niedziela wieczór: „Makbet“.

Teatr świetlny „Uciecha“, Starowiślna 16.

Od soboty 18 b. m. do piątku 24 b. m. codziennie „Dzieci generała“ z Astą Nielsen w roli Tekli oraz „Wyprawa Napoleona na Moskwę r. 1812“ (marsz na Moskwę, epizody bitwy pod Borodino, wejście do Moskwy, pożar miasta, odwrót wielkiej armii) Nadto Teodor i jego głowa“ (komiczne), „Wydra“ (zdj. podw.), „Tenor“ (humor.).

Początek w niedzielę wyjątkowo o godz. 2½ (pół do trzeciej) z powodu bardzo obfitego programu. Codziennie 4—10½.

Kinoteatr Towarzystwa Szkoły Ludowej, Podwale 6.

Przedstawienia w dni powszednie od godz. 4 do 10½ w nocy, w niedziele i święta od godz. 3 do 11 w nocy.

Nowiny lwowskie.

Ku uczczeniu 50 rocznicy powstania styczniowego urządza komitet partyjny uroczysty obchód w wielkiej sali ratuszowej wieczór dnia 22 bm (w środę). Na program obchodu złożą się przemówienia reprezentantów partyj socyalistycznych oraz produkcye wybitnych sił artystycznych.

W ogólnym obchodzie, który odbędzie się 22 b. m., zorganizowani w P. P. S. D. robotnicy uczestniczyć będą w ten sposób, że wezmą udział jako odrębna grupa w pochodzie, który odbędzie się pod teatr tego dnia przed południem. Towarzysze nasi i towarzyszki zbiorą się o godz. 10½ w podwórzu Kasy chorych, ul. Brajerowska 8.

Uniwersytet Ludowy. W niedzielę 19 b. m. odbędą się zabawy dla dzieci od 6-10 lat w stow. kolejarzy (Gródecka 99) o godz. 4 po południu i w stow. kaflarzy (Zielona 4) o godz. 3 30 po południu Prowadzi p. Smulikowska.

Odmrożenia. Wskutek silnych mrozów wydarzyło się w ostatnich dniach kilkanaście wypadków odmrożenia, z którymi zgłoszono się na stacyę ratunkową.

Repertuar teatru miejskiego we Lwowie.

Niedziela po południu: „Amfitryon“ i „Pocieszne wykwintnisie“.
Niedziela wieczór: „Zaza“.
Poniedziałek „Pani Bella“.
Wtorek: „Trubadur“.

Teatr świetlny „Uciecha“
Starowiślna 16.

Program bieżącego tygodnia, rozpoczęty dzisiaj, w sobotę, zawiera dwie pierwszorzędne nowości. Jedną jest słynny dramat „Dzieci generała“ z Astą Nielsen; obraz to z tegorocznej seryi, którą tylko „Uciecha“ ma prawo wystawiać. Drugą nowością obraz „Wyprawa Napoleona na Moskwę r. 1812“, przedstawiający w całej grozie tragiczny moment dziejowy.

Oba obrazy obiegają wszystkie wielkie miasta. „Dzieciom generała“, obok treści, zapewniła powodzenie nieporównana gra Asty Nielsen. Kraków zna tę artystkę z wystawionych przez „Uciechę“ dramatów „Taniec śmierci“ i „Opadająca Maska“. Obraz „Wyprawa Napoleona“ wykonany został przy poparciu dworu i rządu rosyjskiego; odkomenderowano cały korpus armii dla odtworzenia w mundurach francuskich i rosyjskich epizodów wojennych, zajęcia Kremlu, pożaru Moskwy, klęski wielkiej armii. W program wchodzą także inne obrazy i humoreski.

TELEGRAMY

z dnia 18 stycznia.

Denisow obłąkany?

Piotrków. Oskarżony o należenie do P. P. S. komisarz policyi częstochowskiej Denisow, osadzony w więzieniu śledczem od kilkunastu miesięcy, zaczął podobno zdradzać objawy obłąkania, wobec czego oddano go pod obserwacyę lekarzy.

Przed strejkiem generalnym na Węgrzech.

Budapeszt. (Tel. wł.). Partya socyalno-demokratyczna robi energiczne przygotowania do strejku. Zarząd partyi rozrzucił milion pism ulotnych między mieszczan, a drugi milion między robotników. Jutro (w niedzielę) odbędzie się w całym kraju 40 zgromadzeń. Zarząd partyjny wyda marki oszczędnościowe po 1 K 20 h na które zorganizowani robotnicy podczas strejku będą otrzymywali żywność.

Rząd zakazał kolportażu „Nepszavy“.

Ze stowarzyszeń i zgromadzeń.

Ogłoszenia o zgromadzeniach i zebraniach można umieszczać tylko za opłatą **40 halerzy** od jednorazowego ogłoszenia. Zapowiedzi balów, zabaw i przedstawień kosztują 1 koronę za jednorazowe ogłoszenie.

* **Baczność metalowcy krakowscy!** W sobotę 1 lutego b. r. w lokalach Związku stow. rob przy ul. Filipa l. 2, II. p, odbędzie się wielka zabawa karnawałowa metalowców z nader urozmaiconym programem. Początek tańców o godz. 9 wieczór. Wstęp od osoby 1 K. O liczny udział uprasza

Zarząd.

* **Wielka zabawa krakowskich robotników stolarskich** odbędzie się w sobotę 25 stycznia w salach Związku stow. rob., ulica Filipa 2. Program nader urozmaicony. Bliższe szczegóły doniosą afisze.

* **Komitet robotnic i robotników fabryki tytoniu w Krakowie** urządza w sobotę 25 b. m. w dolnej sali „Sokoła“ krakowskiego z a b a w ę k a r n a w a ł o w ą. Początek o godzinie 8½ wieczór. Muzyka wojskowa 56 p. p. Tańce prowadzić będzie p. Oskar Doening. Bufet we własnym zarządzie. Kwiaty i potyliony na miejscu. Strój spacerowy. Kostyumy kozwolone. Wstęp 2 K. Dla pp. akademików za okazaniem legitymacyi i wojskowych niżej feldwebla 1 K 50 h wraz z podatkiem gminnym. Bilety i zaproszenia nabywać można w fabryce tytoniu u tow. Pabijańskiego. Czysty dochód przeznaczony na cele humanitarne.

* **W Stowarzyszeniu kolejarzy w Krakowie** (ul. Zacisze 12) odbędzie się w n i e d z i e l ę 19 b. m. k o m p l e t. Wstęp wraz z garderobą dla panów 1 K, dla pań 50 h. Początek o godz. 4 po południu.

* **Zebranie poufne członków Stow. Wzajemna Pomoc emigrantów Polaków z zaboru rosyjskiego w Krakowie** odbędzie się w niedzielę 19 stycznia b. r. o godz. 10½ rano w lokalu Uniwersytetu ludowego (ul. Szewska 16, I. p.). Zebranie zwołane na podstawie § 2 ust. o zgromadzeniach.

* **Organizacya kelnerów i kucharzy w Krakowie** urządza w poniedziałek 20 stycznia w salach organizacyi przy ulicy Grodzkiej l. 39 I. p. wielką redutę, połączoną z kotylionem. Początek o godz 9 wieczór. Muzyka pod batutą p. Glücksmanna. Wstęp od osoby 1·50 K, bilet familijny (3 osoby) 3·50 K. Bufet we własnym zarządzie. Kwiaty na miejscu. Dochód przeznaczony na fundusz zapomogowy.

* **Zgromadzenie kolejarzy podgórskich** odbędzie się we wtorek 21 stycznia o godz. 6 wieczorem w Domu Robotniczym w Podgórzu, plac Serkowskiego l. 11. Na porządku dziennym sprawy aktualne.

* **Wiedeński oddział Uniwersytetu Ludowego** urządza następujące wykłady: w niedzielę 19 bm. o godz. 4 po poł. w s a l i g ł ó w n e j, I Auerspergstrasse 6, p. dr Z. Gargas: Prawno-państwowe tendencye rozwojowe Austro Węgier;

w d z i e l n i c y XX, Wintergasse 29, o godz. 5 godz. 5 po południu, pani M. Fliederbaum: O Janie Jakóbie Rousseau;

w d z i e l n i c y II, Franz Josefsgasse 8, o godz. 6 wieczorem, p. Strzelecka: Mickiewicz, jego życie i prace (z cyklu odczyt 2 gi).

* **Uniwersytet Ludowy** urządza w niedzielę 19 b. m. w C h r z a n o w i e w sali Rady miejskiej wykład dra M. Lipcówny p. t. Życie organiczne.

APTEKA
pod Złotym Jeleniem
we Lwowie

zostanie wkrótce przeniesioną do nowego lokalu

Rynek 18

Skarbem prawdziwym dla cierpiących na następstwa błędów młodości jest słynne dzieło ilustrowane

Dra. Retau'a
Ochrona własna
Nowe wydanie polskie.
K. 2·—

Niechaj czyta je każdy doznający na sobie skutków takich nałogów. Do nabycia przez Verlags-Magazin, Leipzig, Ritterstr. 4 (w Lipsku, w Saksonii), jakoteż przez każdą księgarnię.

ZNAKOMITE
MARMOLADY
DO LEGUMIN

Morelową
Poziomkową
Wiśniową
Porzeczkową
i mieszaną

po najtańszej cenie i w najlepszej jakości poleca
WOJCIECH OLSZOWSKI, Kraków Mały Rynek, róg ul. Szpitalnej.

Panowie!

Cierpiący na utratę męskiej energii, niechaj użyją natychmiast działającego środka

„LETTIN"

złożonego ze składników chemicznych. — Żadne lekarstwo. Cena Kor. 5·—. Przesyła dyskretnie bez podania zawartości. Sposób użycia załączony. Weingärtner, droguerya, Wien XVIII., Sternwartestr. 11-12. [Dla] starszych mężczyzn konieczne.

Naprawy

maszyn do szycia, maszyn do [prania] i gramofonów uskutecznia najlepiej po umiarkowanych cenach

JÓZEF JAKOBI
mechanik specyalista
Podgórze, ul. Józefińska 6.

Używane maszyny do szycia od kor. 20·—. Części składowe zawsze na składzie.

NA RATY!

By szybko wielką ilość łańcuszków i wspaniałych zegarków sprzedać dostarczam w całych Austro-Węgrzech natychmiast za kor. 14 pierwszorzędny prawdziwy srebrny zegarek remontoar z 3 srebrnemi kopertami ładnie grawirowany i 14 karatowy złoty łańcuszek pancerny najnowszego fasonu cechowany za kor. 140. Na najdogodniejszych warunkach tylko kor. 4 miesięcznie. Zegarek i łańcuszek także damski. Wysyłka natychmiastowa wszędzie za pobraniem pierwszej raty kor. 14. — R LECHNER, [skład] towarów jubilerskich, Landenburg Nr. 401.

Zupełna wysprzedaż!

Z powodu wypowiedzenia mi lokalu, z braku innego urządzam zupełną wysprzedaż

:: towarów ::

po cenach znacznie zniżonych

A la VILLE de PARIS

KRAKÓW, Rynek Gł. L. 34. Pałac Spiski.

Czcigodna Gospodyni!

Proszę kupować wyłącznie

„DIADAL"
PALONĄ KAWĘ



która jest najlepszą na świecie, nie traci nigdy swej siły, smaku i zapachu. Prawdziwa tylko w zamkniętych paczkach z tą marką ochronną.

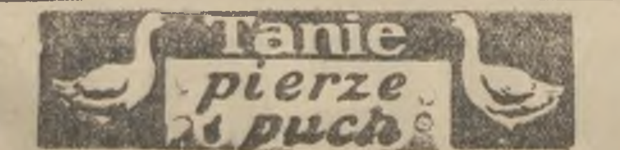


Strzeżmy się przed bezwartościowemi naśladownictwami. Do każdych 2 kilo darmo garnuszek reklamowy. Generalny zastępca na Galicyę: Lamm & Co, Lwów.

Diadal kawa palona	¼ kg.	K 1·25
Diadal salon. pal.	¼ „	„ 1·35
Elite Diadal palona	¼ „	„ 1·50

Diadal kawa palona znosi wskutek swej wydatności podwójnie tyle domieszek, jak każda inna kawa, jest zatem tańsza.

Do nabycia we wszystkich sklepach korzennych.



1 kg. szarego dartego K 2·—, lepszego K 2·40, półbiałego prima K 2·80, białego K 4·—, prima puszystego K 6·—, najlepszego K 7·—, 8·— i 9·60. Puchu szarego K 6·— i 7·—, białego prima K 10·—, piersiowego K 12·— od 5 kg. począwszy opłatnie.

Gotowa wypychana pościel

z gęstego, czerwonego, żółtego lub białego ankinu, 1 pierzyna około 180 cm. dług., 120 cm. szer., wraz z 2 poduszkami pod głowę około 80 cm. dług. i 60 cm. szer., dostatecznie wypchane nowem, szarem, puszystem i trwałem pierzem K 16·—, półpuchem K 20·—, puchem K 24·—. Pojedyncze pierzyny po K 10·—, 12·—, 14·—, 16·—. Pojedyncze poduszki pod głowę po K 3·—, 3·50, 4·—, pierzyny 200×140 cm. wielk. K 13·—, 15·—, 18·—, 20·—. Poduszki pod głowę 90×70 cm. wielkości K 4·50, 5·—, 5·50. Pierzyny do pościelenia z najlepszego gradlu na pościel 180×116 cm. wielk. K 13·— i 15·—. Wysyłka od K 10·— opłatnie za zaliczką lub za poprzedniem nadesłaniem należytości.

MAKS BERGER w Deschenitz Nr a286, Czeski las.

Bez ryzyka, bo zamiana dozwolona, albo zwrot pieniędzy. Bogato ilustrowany cennik pośtelli darmo.

Zjednoczone austryackie akcyjne Towarzystwo żeglugi parowej

AUSTRO-AMERYKANA

Regularna bezpośrednia



komunikacya z Austryi do Ameryki, Kanady ltd.

Informacyi udzielają i sprzedaż kart okrętowych uskuteczniają: **KRAKÓW** Jeneralna agencya (Goldlust i Ska) Lubicz 7 naprzeciw dworca **LWÓW**: Biuro pasażerskie Austro-Amerykany, Grodecka 93 jakoteż wszystkie ajencye prowincyonalne, następnie **TRYEST**: Dyrekcya Austro-Amerykany, Via Molin Piccolo 2. **WIEDEŃ**: Biura pasażerskie Austro-Amerykany I. Kärtnerring 7, II. Kaiser Josefstrasse 36 oraz Jeneralna Ajencya Austro-Amerykany, SCHENKER i Ska.

MLECZARNIA
„ZDROWIE"

narożnik ul. Floryańskiej i ul. św. Tomasza obok hotelu „pod Różą"

podaje **Obiady postne**

Pierogi ruskie i gołąbki postne. Leguminy z nabiału, Mleko kwaśne z ziemniakami lub kaszą.

Kuchnia Jarska zdrowotna.

Sala dla gości. — Dzienniki. Ceny bardzo niskie.

Pączki warszawskie wyborne, lukrowane po 8 hal. 14 szt. 1 K. — Kawa, herbata, kakao, czekolada, herbata „Mate".

Elektro-motorowa fabryka wyrobów masarskich

A. Różycki
Sławkowska l. 22

poleca znakomite młode szynki, wyborowe kiełbasy, polędwice wiejskie, polski smalec i słoninę. — Wysyłki za pobraniem odwrotnie.

Do sklepów znaczny opust.

Przesyłam broń wszelkiego rodzaju



na próbę na 10 dni.

1-lufki lankastry od K 20·—, dubeltówki lankaster od K 30·—, Hamerla od K 70·—, floberty od K 8·—, rewolwery od K 5·—, pistolety od K 2·— wzwyż. Cenniki ilustrowane darmo. F. Dusek, fabryka broni, Opocno Nr. 2136, an der Staatsbahn (Czechy).

Poszukuje się zdolnego i kwalifikowanego

Ślusarza maszynowego

oraz zdolnego

tokarza metalu i żelaza

(katolików) na stałe z płacą 5—6 kor. dziennie, którzy po jakimś czasie będą mogli zostać kierownikami swego oddziału. Żonaci mają pierwszeństwo. Odpis świadectw jest wymagany. **S. ZWEIG**, odlewarnia metali w Rzeszowie.

Największy wynalazek



tego stulecia jest zegarek kieszonkowy „Konkurencya" z prawdziw. mechanizmem szwajcarskim, 30 godzin idący, cyferblat emaliowany, w pięknej, masywnej i grawirowanej kopercie, z 10 letnią gwarancyą K 3·60, 3 sztuki K 10·50. Jeżeli się nie spodoba, zwracam pieniądze. Na żądanie wysyłam darmo i opłatnie ilustr. katalog.

F. PAMM, Kraków, Zielona 3-82.

Najtańszy i najskuteczniejszy środek Przeczyszczający

FILIPA
NEUSTEINA
POCUKRZONE PRZECZYSZCZAJĄCE **PIGUŁKI**

(Neusteina pigułki Elisabeth).

Lepsze pod każdym względem od wszystkich innych podobnych przetworów są te pigułki, wolne od wszelkich szkodliwych składników; używa się ich z najlepszym skutkiem przy chorobach organów brzusznych, są lekko przeczyszczające, czyszczą krew. Żaden środek leczniczy nie jest lepszy, a przytem tak mało szkodliwy dla zwalczania zatwardzenia, źródła największej ilości chorób. Dla swego słodkiego smaku, nawet dzieci chętnie je zażywają.



Pudełko, zawierające 15 pigułek, kosztuje 30 hal., rulon z 8 pudełek, który przeszło 120 pigułek zawiera, kosztuje tylko 2 K. Po nadesłaniu kwoty 2 K 45 hal. następuje opłatna przesyłka 1 rulonu pigułek.

OSTRZEŻENIE! Przed naśladownictwami ostrzega się usilnie. Należy żądać „Philipa Neusteina przeczyszczających pigułek". Tylko wtedy prawdziwe, gdy każde pudełko i wskazanie zaopatrzone jest naszą zaprotokołowaną marką ochronną, drukiem czerwono-czarnym „św. Leopold" i podpisem „Philipp Neustein, Apotheke". Nasze rejestrowane opakowanie winno zawierać podpis naszej firmy.

Apteka Filipa Neusteina „pod św. Leopoldem", Wiedeń I., Plankengasse 6. Składy we Lwowie w aptekach: P. Mikolascha, I. Beisera, S. Haya, Dra Poratyńskiego, I. Wiewiórskiego, Halicka 5, Antoniego Ehrbara, pod „Srebrnym Orłem" Z. Ruckera, ulica Skarbkowska 7, jakoteż w innych aptekach. — W Krakowie w aptekach: K. Wiszniewskiego, M. Redera i F. Gralewskiego.

APOLLO TEATR KABARET

Kraków, ul. Zielona 17.

Od dnia 16 do 31 stycznia 1913 r. codziennie od godziny 8-mej wieczór

Sensacyjny program familijny! Atrakcya! **Belleville**, indyjskie tańce z żywymi wężami. — **Tadeusz Rajkowski**, pieśniarz pierwszorzędn. kabaretów „Ula" i „Momus". **H. Pomian**, oryg. kabarecistka polska. — **The Me schin!?** złudzenie czy rzeczywistość. — Prolong. **Hans Werner**, ulubiony humorysta z nowym repertuarem — Nowość! **Pepi Petro**, atrakcyjna subretka. — Niezrównane! **M. i H. Sternberg**, oryg. duet i wiele innych pierwszorz. atrakcyi.

Ceny miejsc wraz z podatkiem gminnym: Krzesło w loży K 4·40. Krzesło na sali K 3·30, 2·20, 1·50. Krzesło na balkonie 2·—, 1·—, —·60

O godzinie 11 **KABARET** przy współudziale pierwszorzędnych sił artystycznych.



Od 1878 | Wszędzie znany, sławny i ulubiony środek domowy
Przy większych zamówieniach znacznie zniżone ceny

Aptekarza A. THIERRY'EGO BALSAM

JEDYNIE PRAWDZIWY z zieloną zakonnicą, jako marką ochronną.

PRAWNIE CHRONIONA. Wszelkie fałszerstwa, naśladownictwa i sprzedaż innego balsamu z łudzącymi znakami, będą ścigane sądownie i surowo karane. — Ogólnie znane z dobrego działania przy wszelkich cierpieniach w szyi, kaszlu, wyrzutom, chrypce, zapaleniu gardła, bólom piersiowym, cierpieniom płuc, szczególnie przy influency, cierpieniom żołądka, zapaleniu wątroby i śledziony. Braku apetytu, złego trawienia, zaparciu, zewnętrznie przy bólu zębów i chorobom jamy ustnej, darciu mięśni, oparzeniu, wyrzutom etc.

ICH DIEN
Mein echter Balsam
A. Thierry in Pregrada

12 małych lub 6 podwójnych lub 1 duża specyalna familijna flaszka koron 5·60.

Aptekarza A. THIERRY'EGO jedynie prawdziwa centyfoliowa maść

zapobiega i usuwa zatrucie krwi. Czyni prawie każdą bolesną operacyę zbyteczną. Znajduje zastosowanie przy słabych piersiach położnic, wstrzymaniu odpływu pokarmu, stwardnieniu piersi, otwartych ranach, nóg lub stopy, ranach, obrzmieniu nóg, nawet przy próchnieniu kości, przy ranach z uderzenia, ukłucia, postrzelenia, przy ranach ciętych i zgnieceniach; do wyciągania wszelkich ciał obcych jak: szkła i drzazgi, piasku, śrutu, kolców, etc. Przy wszelkich wrzodach, naroślach, karbunkułach, nowotworach, nawet skirze; przy kurzawkach, obieraniu paznokci, pęcherza, odparzeniu nóg, ranom z parzenia, przy odleżeniu, upływie z uszów i przy zranieniu dzieci etc. etc. Wysyłka tylko za poprzedniem nadesłaniem należytości lub za zaliczką. 2 słoiki kor. 3·60.

Adresować należy: Schutzengel-Apotheke d. A. THIERRY in Pregrada bei Rohitsch.

Do nabycia w aptekach i hurtow. składach drogueryjnych.

We Lwowie do nabycia: M. SAZOWSKI, aptekarz. SZYMON HAY aptekarz i PIOTR MIKOLASCH i Sp. droguerya.

Wydawca: Ignacy Daszyński. — Redaktor odpowiedzialny: Leon [illegible]. Drukarnia Ludowa w Krakowie, ul. Filipa 11. (Telefon [illegible]